Nr. 16 Dnia 1 listopada 1933 r. Rok VI

KRONIKA PARAFJALNA

DWUTYGODNIK

Parafja Porąbka. Szczęść Boże! Djecezja Częstochowska

Nr. 16 „KRONIKI" zawiera następujące artykuły:

Hasło na r. 1933/34.

„Walka z nowoczesnem pogaństwem!"

W dniu 29 października cały świat katolicki obchodził uroczyście święto Chrystusa — Króla. W dniu tym zaznaczaliśmy swą przynależność do Chrystusa, biorąc udział w uroczystych nabożeństwach i podniosłych akademjach ku czci Chrystusa Pana. Jednak nie tylko na uroczystościach poprzestać mamy, święto tegoroczne zobowiązuje nas do czegoś innego. — Wysunięte hasło z okazji święta — walka z nowoczesnem pogaństwem — to hasło powinno często, w ciągu całego roku zwracać naszą myśl i uwagę na nasze życie i wszystkie stosunki nasze, czy one są zgodne z prawem Bożem, czy my jesteśmy chrześcijanami z uczynków czy też tylko z imienia.

Jakimi my jesteśmy, zależy głównie od tego, czy nas przenika lub nie silna wiara w istnienie Boga.

„Żyje Bóg! Jest Bóg!" Gdy to przekonanie głęboko przeniknie naszą naturę, wtedy tylko życie nasze może być zgodne z prawem Bożem, a sami staniemy się chrześcijanami z przekonania, z życia, z uczynków.

Bóg ma być Panem i celem naszym! Czy tak jest? — odpowiadajmy na to pytanie w sumieniu.

Zdawałoby się, że zagadnienie, czy Bóg jest Panem i celem naszym, ma znaczenie tylko teoretyczne, że jest ono oderwane od życia codziennego, że przynajmniej jest obojętnem dla życia praktycznego i społecznego, czy ludzie wierzą lub nie wierzą.

W rzeczywistości sprawa przedstawia się całkiem inaczej. Z chwilą gdy przestajemy wierzyć, a tembardziej, gdy wypowiadamy walkę Bogu, z tą chwilą spadają na nas straszne nieszczęścia w postaci kryzysu moralnego. Kryzys materjalny został spowodowany przez akcję bezbożniczą.

Niewiara to początek złego na świecie

Wszyscy zwracamy dzisiaj uwagę na kryzys materjalny, a zapominamy o kryzysie moralnym, ze wszystkiemi jego objawami jak bezrobocie, upadek obyczajów, rozbicie rodziny, życie nad stanchęć używania za wszelką cenę, sprzeniewierzenia na służbie, kradzież mienia publicznego, nadużycia wielkich tego świata i naśladowania ich przez maluczkich. Cóż jest źródłem tych nieszczęść? Z czego wyrasta bezrobocie? — Z niesprawiedliwości społecznej A skąd się bierze na świecie niesprawiedliwość? Tworzą niesprawiedliwość ludzie, którzy usunęli ze swego serca Boga a zbudowali ołtarz dla bożka materjalizmu, pieniądza, własnej korzyści.

Kto nie zna sprawiedliwego Boga, zatraca sumienie, nie wzrusza go krzywda ludzka.

A skąd się bierze na świecie niemoralność? Wypływa jakby ze źródła z zapomnienia o Bogu i Jego przykazaniach. Gdy zapominamy o Bogu, wtedy stajemy się ofiarą zmysłów i najwstrętniejszych namiętności.

Przejdźmy w myśli wszystkie nieszczęścia i klęski, pod któremi jęczy dzisiejszy człowiek, a przekonamy się, że przyczyną tych klęsk i nieszczęść jest brak wiary w Boga.

Wielkim błędem z naszej strony jest to, że nam się zdaje, że wiara w Boga nie ma nic wspólnego z życiem codziennem.

Rzeczywistość jednak na każdym kroku zaprzecza temu naszemu przekonaniu. Prawdy religijne mają wielki wpływ na bieg wypadków. Stąd do walki z nowoczesnem pogaństwem idziemy po ugruntowaniu w sobie jako przekonania wewnętrznego tej prawdy religijnej i życiowej:

Jest Bóg! Żyje Bóg!

Na Dzień Zaduszny.

Lecą liście z drzew. Pożółkłe, a czasem nawet z barwami życia w sobie. Jak liście z drzew w jesieni, tak padają ludzie przez cały rok, w każdej godzinie, minucie, ba! nawet sekundzie. Wczoraj znajomi, dzisiaj lub jutro my! Ta prawda w całej powadze swojej staje przed nami szczególniej w Dzień Zaduszny. Tak! Co spotkało naszych braci, spotka niezawodnie i nas. Kiedy, jak, w jakich okolicznościach — niewiadomo. W każdymbądź razie po przeżyciu np. 38 lat trzeba sobie powiedzieć: przeżyłem już chyba zgórą połowę życia. Pozostała mi w najlepszym razie jeszcze połowa, a może tylko kilka zaledwie lat. Takie refleksje są zbawienne.

Często bardzo działają jak tusz zimnej wody na nasze gorączkowe aż nazbyt życie. Połowę życia przeżyłem! Co powie człowiek mający lat 45, 50, lub zgórą 60? Kilka lat odgradza go od wielkiej zagadki życia — od tajemnicy tak mrocznej, tak strasznej, jedynie tylko łagodzonej i opromienionej wiarą.

Na te straszne chwile nasze jedyną otuchą są słowa Chrystusa: Jam jest zmartwychwstanie i żywot! Kto we mnie wierzy, choćby umarł, żyć będzie.

A teraz pomyślmy jeszcze. Są ludzie, którzy stoją już z powodu wieku w obliczu śmierci. Obawiają się może spotkania z Panem i Stwórcą. O ile mają z czego — niech czynią miłosierdzie. Nie warto, nawet dzieciom, pozostawić za wiele. Nie uszanują, zmarnują. A co czynią młode wdowy po zamknięciu oczu przez swych mężów? Tak! oszczędzać trzeba, ale być skąpym nielitościwym to największy nierozum. Ukarani są skąpcy! Za życia się zdar a że płocha żona z przygodnym kochankiem roztrwoniła nagromadzone skarby — mamonę. W drugim wypadku jeszcze za życia męża spiskowała z młokosem, by zaraz po oddaniu ducha przez męża dopuścić niegodne ręce do nagromadzonej mamony. Mąż już w trumnie w mieszkaniu „prze-

wracał" się niespokojnie. Czy nie lepiej było czynić miłosierdzie i zbierać zasługi przed Bogiem? W obliczu śmierci, którą nasuwa Dzień Zaduszny, różne myśli idą do głowy!

Kochani Parafjanie! Z okazji Dnia Zadusznego wyznam Wam szczerze, że mi nie imponują wielkie bogactwa ludzi, bo niewiadomo nawet, w jakich warunkach ci ludzie będą żegnać się z tym światem. Może w ubóstwie i opuszczeniu Widziałem już i takich. Nie imponuje mi sława i rozgłos. Bo często przychodzi zapomnienie i osamotnienie straszne pod koniec życia. Widziałem takich starców niegdyś sławnych, a zniedołężniałych, od których ludzie stronili.

Nie imponują mi ordery, krzyże, fjolety, odznaczenia. Najpierw nie każdy ma zalety w sobie, by na nie zasłużyć, a powtóre niosą je później na poduszkach po śmierci, tak jakoś dziwnie, niesamowicie.

Nie imponują mi szaleństwa ludzi zdrowych, pięknych, pełnych namiętności.

Bo wiem, że im więcej używają tem prędzej nadejdzie dla nich „jesień" życia, a jeśli przy używaniu, nadużywali o co b. łatwo, odpokutują, odcierpią już tutaj przez różne choroby, cierpienia nieraz tylko Bogu i im, biednym, wiadome.

Nie przestrasza mię, po dłuższym namyśle, bezbożnik, bo wiem, że krótko będzie urągał Bogu, a gdy go dosięgnie ręka Boża, jęknie z bólu i będzie godzien litości wszelkiej. Niewiadomo, co go czeka. Przypuszczenia są, że nic dobrego. Stąd nie można go nienawidzieć, a raczej patrzeć już teraz z litością na niego. Zresztą widziałem już łzy serdeczne w oczach b. bezbożnych ludzi.

A więc i bezbożność może być przemijającą. A przyznam się jednak, że mię przestrasza człowiek stary, siwy, nad grobem stojący a niereligijny, a bezbożny. Zdaje mi się, że widzę człowieka o krok nad przepaścią, a tak zaślepionego, że tej przepaści nie widzi. Za chwilę padnie! A gdzie się potoczy.?

I jeszcze z okazji Dnia Zadusznego przyznam się, że nie mam w sobie idealnej, bohaterskiej miłości ku bliźnim, jednak pewien sentyment mam dla wszystkich żyjących istot, a tembardziej dla ludzi. Patrzę na nich – od maleństwa aż do starców. Wpatruję się w maleństwa przynoszone do Chrztu w poduszkach, stykam się z ludźmi w różnym wieku – zawsze z pewnym sentymentem wewnętrznym, za podstawę którego służy ta myśl: „A co to Ciebie, biedaku, może, spotkać w życiu". Ten punkt patrzenia na ludzi, pomimo różnych moich błędów, jednak sprawił, że nigdy w swojem życiu nie potrafiłem „naprawdę" nienawidzieć ludzi.

Bo, właściwie to wszyscy jesteśmy litości godni. Nawet najszczęśliwsi choć raz przeżywać będą taki moment w swojem życiu, że będą godni litości!

Dzień Zaduszny dziwnie oddziaływa na nas. Milczenie grobów i ta cisza wokół grobów – wymownie i głośno przemawiają do nas żyjących!

Wszyscy na front.!

Niedawno wróciliśmy z frontu obywatelskiego, składając ofiarę na ołtarzu Ojczyzny, teraz na nowy front pójdziemy, aby spełnić swój obowiązek chrześcijański.

Ofiarę serca dla braci biednej Przyodziać mamy półnagich, ogrzać zziębniętych, podnieść na duchu zrozpaczonych, przyjacielską rękę wyciągnąć do tych, którzy już upadają pod brzemieniem cierpienia.

W roku jubileuszowym, w imię Chrystusa, na wezwanie kościoła – w czasie Tygodnia Miłosierdzia mamy złożyć ofiarę serc naszych. Od 29 października do 5 listopada trwa u nas z rozporządzenia Ks. Biskupa „Tydzień Miłosierdzia" Stowarzyszenie Pań św. Wincentego naszej parafji odbyło dwa zebrania poświęcone sprawie zorganizowania wielkiej akcji miłosierdzia katolickiego.

Na ostatnie zebranie odbyte w dniu 25 października poproszono oprócz organizacji religijnych wszystkie inne organizacje młodzieży i starszych, by wspólnemi siłami przeprowadzić wielkie dzieło.

Uchwalono w ciągu Tygodnia Miłosierdzia podjąć następujące prace celem zdobycia funduszów na potrzeby biednych. A więc przed 1-ym listopada będą sprzedawane po domach chorągiewki żałobne na dzień Zaduszny, oraz świece i lampki na groby.

Chorągiewki będą sprzedawane po 10 gr. Każda chorągiewka opatrzona będzie pieczęcią Stwarzyszenia Pań św. Wincentego a Paulo naszej parafji.

Uważać na to proszę przy zakupnie, żeby nie było jakich nadużyć ze strony osób niepowołanych lub o złej woli. Następnie chorągiewki te i świece będą sprzedawane przy kościele naszym w dniu 1 listopada oraz na Placu 11 Listopada i przy cmentarzu grzebalnym w dniach 1 i 2 listopada. Dochód z tej sprzedaży przeznaczony będzie na biednych. Kupując te chorągiewki i świece, przeznaczajcie należność za nie jako jałmużnę na intencję dusz zmarłych, a Bóg dobrotliwy przyjmie te ofiary na równi z Waszemi modlitwami.

W dniu 3 listopada, w piątek odbędzie się zbiórka po domach w całej parafji. Zbierać będziemy odzież, obuwie, bieliznę, artykuły spożywcze, węgiel, oraz ofiary w gotówce. Na ten dzień – 3 listopada niech każda rodzina przygotuje paczki z ubraniem, obuwiem, bielizną z żywnością, kto, co może, niech ofiaruje dla biednych. Można również zaofiarować kartofle, mąkę, kaszę – czemkolwiek możemy się podzielić. Najmniejszy datek w naturze czy w gotówce będzie mile przyjęty przez kwestarki. Rodziny, które będą sobie życzyły przyjąć biedne dziecko na obiady przynajmniej na miesiące zimowe, proszę, niech raczą zgłosić swe chęci wobec Pań Kwestarek, które odwiedzą nasze domy w dniu 3 listopada

Uzbierane rzeczy będą posegregowane, w razie potrzeby ponaprawiane przez Panie i **poodsyłane** do domów ludzi biednych

Uwaga! Listy, na które będą zbierane ofiary dla biednych, będą zaopatrzone w pieczęć Stowarzyszenia Pań św. Wincentego a Paulo naszej parafi. Gdyby kto z parafjan nie znał osobiście osoby kwestującej, proszę zwrócić uwagę na pieczęć na liście. Dnia 4 listopada obchodzić będziemy święto chorych.

W przeddzień d. 3 listopada odbędzie się spowiedź chorych w szpitalu miejscowym na Niemcach

Dnia 4 listopada o godz. 7,30 Msza św. w szpitalu, wspólna Kom. św. chorych oraz personelu szpitalnego (dla życzących sobie) i wspólne śniadanie.

Chorym posługują Panie. Przed opuszczeniem szpitala rozdają chorym gazety, czasopisma oraz upominki.

Tegoż dnia 4 listopada składają Panie wizytę staruszkom w przytułku na Ostrowach oraz odwiedzają wszystkich chorych, kaleki w domach prywatnych. Wizyty te odbywają się tego dnia na wszystkich koloniach. Wraz z odwiedzinami składają Panie w upominku chorym, biednym osobom, Kalendarze Jasnogórskie na r. 1934, gazety oraz paczki żywnościowe. Dnia 5 listopada o godz. 9 odprawiona będzie uroczysta Msza św. na intencję wszystkich osób, które złożą ofiary na rzecz biednych oraz na intencję tych osób które poświęciły swoje trudy i prace podczas Tygodnia Miłosierdzia.

Poza Tygodniem Miłosierdzia dnia 10 listopada, w piątek będzie urządzone święto dla biednych naszej parafji. Uroczysta Msza święta będzie odprawiona o godz. 8-ej. Przed Mszą ogólna spowiedź, do której przystępują biedni oraz Panie ze Stowarzyszenia św. Wincentego. Biedni lub chorzy z domów prywatnych będą przewiezieni lub przeniesieni na noszach do Kościoła.

Po Mszy św. i wspólnej Kom. św. odbędzie się wspólne śniadanie w domu parafjalnym w Kazimierzu.

Ponieważ Stowarzyszenie Pań może nie wiedzieć o jakim chorym, dlatego proszę zgłaszać wiadomości o chorych, których chcemy odwiedzić, do dnia 2 listopada włącznie Zgłoszenia proszę kierować do Pań dzielnicowych lub do Urzędu Parafjalnego.

Kochani Parafjanie!

Wykonanie z pożytkiem dla biednych tych wszystkich naszych zamierzeń poruczam Waszym dobrym, litościwym sercom.

Mali przyjaciele — Dzieci! Złóżcie i Wy ofiarki małe na biednych. W każdym oddziale uzbierajcie trochę ofiar i przynieście do mnie lub do Pań Na Pekinie do p. Leszczyńskiej; na Niemcach do p. Hubickiej z Ostrów; w Grabocinie — do p. Stelmachowej lub Śmigielskiej. A przez zakupno chorągiewek na groby oraz świec też możecie złożyć ofiarkę na biednych Nie zapomnijcie o tej mojej prośbie do Was.

Szczęść Boże w pracy!

W ślad za naszą „Kroniką" rozpoczął pracę wydawniczą ks. A. Hendrychowski, proboszcz par. Nowy Sielec w Sosnowcu. Ukazał się na listopad drugi już numer pisma parafialnego p. t. „Wiadomości Parafjalne", które ukazywać się mają w myśl zapowiedzi ks. Redaktora raz na miesiąc.

Z wielką radością witam pismo parafjalne, drugie z rzędu na terenie Zagłębia. Ks. Redaktorowi życzę pozyskania dla swego pisma całej parafji Nowosieleckiej.

Cieszę się również i z tego powodu, że w pracy wydawniczej nie będę osamotniony. Da Bóg, że w najbliższej przyszłości wszystkie parafje Zagłębia zaczną wydawać swoje pisma. Powstanie ruch i ożywienie w pracy duszpasterskiej na chwałę Kościoła i na pociechę i radość powierzonych naszej pieczy parafjan.

„Wiadomościom Parafjalnym" Nowosieleckim — Sto lat".

Uwaga!

Największy skarb to czyste sumienie i łaska Boża w sercu ludzkiem!

Szanowni Parafjanie! Chcąc Wam zapewnić jak najłatwiejszy dostęp do źródeł mocy Bożej — do Sakr. Świętych, zawarłem taką umowę z Klasztorem O. O. Franciszkanów w Krakowie.

W sobotę przed każdą pierwszą niedzielą miesiąca o godz. 4.30 po południu będzie przyjeżdżał do nas z Krakowa zakonnik O. Franciszkanin — specjalnie tylko na spowiedź.

O godz, 5-ej będą odprawiane nieszpory — po nieszporach będziemy spowiadali do późnej nocy.

Na drugi dzień — w I-szą niedzielę miesiąca spowiadać również będziemy od wczesnego ranka aż do sumy.

Suma będzie z wystawieniem Najś. Sakr., na której odprawiać będziemy uroczystą adorację. Nieszpory o godz. 3-ej po poł., dla życzących sobie może być również spowiedź.

O godz. 5 po południu w niedzielę Zakonnik O Franciszkanin będzie powracał do Krakowa. I tak będzie, o ile Bóg pozwoli, przez cały rok. A więc teraz przyjazd O. Franciszkanina nastąpi w sobotę dn. 4 listopada o godz 4 i pół, a powrót do Krakowa w niedzielę dn. 5 listopada o godz. 5 po południu.

Przez sprowadzanie Zakonnika do parafji chcę dać możność Sz. Parafjanom odbywania częstszej spowiedzi — miesięcznej, która jest jedynym środkiem do podtrzymania w nas życia Bożego, życia łaski Bożej w biednem sercu ludzkiem. Przyjmijcie naszego gościa O. Franciszkanina jako swego najlepszego przyjaciela, któremu niech Bóg dobry wynagrodzi za trudy podróży i pracę nad zbawieniem dusz w naszej parafji.

Pomóżcie...

Napewno niejeden z naszych parafjan idąc do kościoła tuż na początku „alejki" od strony Kazimierza zauważył taki obrazek: Na środku drogi, lub nieco dalej, na taksamo brudnym podwórku przed „barakiem" siedzi mały chłopczyk i płacze. Od czasu do czasu wodzi załzawionemi oczyma za gromadką wesoło hasających po przyległych trawnikach, rówieśników i płacze jeszcze głośniej.

Powód? — krzywica w najwyższym stopniu i zaniedbaniu, tak że mimo pięciu lat chłopiec nie umie chodzić. Czołga się więc po ziemi, pomagając sobie rączkami, jak popadło i temi samemi rączkami wyciera czerwone zapłakane oczy!

Chłopczyk ten miał podobno kilka razy złamaną nogę, a raz nawet był w szpitalu, lecz został zabrany, gdyż mu się bardzo przykrzyło!!

Takie lekceważenie zdrowia dziecka przez rodziców prowadzi do kalectwa na całe życie i jest karygodne.

Możeby ktoś z parafjan mających trochę czasu, no i przedewszystkiem serca, zajął się maleństwem. Przekonał rodziców o konieczności leczenia, wreszcie pomógł przez swe stosunki, bo bez tego ani rusz, do wysłania go na specjalne leczenie na koszt Kasy Chorych, do której chłopiec ma prawo, gdyż ojciec jego pracuje na kopalni.

lon-ka

„Rota Kozaków w Porąbce".

Dnia 22 października odbył się w Porąbce I-szy pokaz z zakresu rolnictwa i gospodarstwa domowego, urządzony staraniem Kółka Rolniczego i Koła Gospodyń Wiejskich Trzeba nawiasem zaznaczyć, że w Kółku Rolniczem jest naprawdę czynnych zaledwie kilkunastu gospodarzy, którzy spotykają się z dość dużą obojętnością szerszego ogółu. Nieco lepiej dzieje się w Kole Gospodyń. Niewiasta chętniej garnie się do organizacji gospodarczych, oświatowych, humanitarnych. W religijnych również zajmuje pierwsze miejsce. Wracam jednak do tych obojętnych, zacofanych, których nie można pozyskać dla żadnej myśli społecznej, ogólnej. Otóż w dniu pokazu rolniczego podsłuchałem taką rozmowę na Porąbce.

— No, cóż sąsiedzie, idziecie na pokaz?

— A po co?

— Ano zobaczyć ciekawe rzeczy!

— Co ja tam zobaczę.

Adyć to nieszczęście dla wioski z tym Kółkiem. Naznosili różnych rzeczy do tej szkoły i chwalą się, że mają wielkie urodzaje. Niejeden ukradł sąsiadowi z pola główkę kapusty lub ładniejszego buraka i zaniósł, widzicie, sąsiedzie, na wystawę! Skaranie Boskie z tymi ludźmi!

Jeszcze byłoby pół biedy, żeby się to chwaliło przed swoimi w wiosce, ale na nieszczęście dla wsi zaprosili na ten niby pokaz starostę i różnych urzędników z powiatu. Czekaj! Dopiero teraz nałożą oni na ciebie podatki, kiedyś się pochwalił, że masz takie urodzaje:

A toć, sąsiedzie, piszemy przecież podanie żeby nas tak nie męczyli podatkami sejmikowemi, gminnemi, a ci z Kółka w tym samym czasie pokazują staroście jakie to chleby mają duże, jakie im się ziemniaki zrodziły, jakie se to roboty różne robią kobiety na Porąbce. Na sól w domu niema, a oni ciastka na wystawę pieką. Teraz inaczej będzie z nami gadał Sejmik albo gmina! A to wszystko przez to nieszczęsne Kółko!

Całkiem poważnie piszę, że rozmowa taka miała miejsce na Porąbce w czasie pokazu rolniczego. To wydarzenie powinno zachęcić tak Kółko Rolnicze jak i Koło Gospodyń do wzmożenia swej pracy oświatowej, kulturalnej, by coraz mniej w tej wiosce było ludzi tego pokroju, co wspomniany w tym artykule gospodarz.

Do różnych „nieszczęść" jakie spływają na wieś zawdzięczając Kółku Rolniczemu i Kołu Gosp. Wiejskich, należy dodać jeszcze jedno. Otóż na odjezdnem p. Starosta, zachwycony wprost dobrobytem wioski i wspaniałemi urodzajami w tym roku, obiecał przysłać do Porąbki „rotę Kozaków na wyżywienie". Gmina ma wyznaczyć mieszkania dla ludzi i stajnie dla koni

Członkowie Kółka Rolniczego mają być zwolnieni od tego ciężaru, jedynie nienależący do Kółka mają żywić całą „rotę" do wiosny.

Ano jak jest dobrobyt, to można sobie pozwolić. Jednak ten nowy ciężar spadnie na wioskę przez to nieszczęsne Kółko Rolnicze!

Gdyby byli nie prosili p. Starosty, albo nie pokazywali takiego bogactwa we wsi! A tu jak na nieszczęście wszystko pokazali.

I teraz rób, co chcesz!

O sądy proboszczowskie.

Uprzejmie proszę Księdza Proboszcza o zamieszczenie poniższych uwag w „Kronice Parafjalnej", Być może, że znajdą one w naszej parafji odpowiednie echo i jako sądy proboszczowskie, staną się niezaprzeczonem dobrodziejstwem, szczególnie dla biedniejszych parafjan.

W czasie bodaj największego napięcia egoizmów, jaki przeżywamy obecnie; kiedy wyzysk, na każdym kroku, święci powszechne tryumfy, a co zatem idzie, w czasie niezwykłego nasilenia biedy, zdawałoby się, że hołdowanie naszej starej przysłowionej, narodowej wadzie — pieniactwu nie powinno mieć miejsca.

Że jednak tak nie jest świadczy o tem niezwykłe przeciążenie sądów, oraz łatwy do stwierdzenia fakt, że państwo czerpie poważne dochody za godzenie swych obywateli. Codziennie przed naszemi sądami przewija się niespotykana ilość różnego rodzaju spraw w których każdy rozsądniejszy człowiek zdolen jest naprzód przewidzieć wynik i wyrok takiej sprawy. Co gorsza, skarżącymi są przeważnie ludzie biedni, często bezrobotni! — ludzie, którzy wydają ostatni grosz, aby „zgnębić wroga", a tymczasem sami wpadają na kilkadziesiąt złotych, gdyż sprawa, którą wytoczyli, była zgóry do przegrania. A przecież większość tych sporów to wynik zachłannego materjalizmu, jakiejś namiętności lub uporu.

Na sprawach tych pasorzytuje cały szereg różnego rodzaju kombinatorów i zwykłych oszustów

podburzających i szczujących jednych przeciw drugim. A teraz zobaczymy, jak tego rodzaju sprawy załatwiają żydzi. Czy idą też do sądu? Nie! Wszystkie sprawy między żydami załatwia „rebe"; dopiero sprawy między żydem i katolikiem idą do sądu i to zwykle po zgodzie i radach rabina. Oszczędza im to dużo czasu i zdrowia, gdyż procedura sądowa, przy ogólnym przeciążeniu i palestra powodują rozwlekłość sporów na całe lata, odbierają spokój, zdolność do pracy i budzą nieprzyjazne uczucia — jątrzą.

Niezmiernie ważną cechą sądów rabinackich jest to, że rabin nietylko wyrokuje ale i godzi, podczas gdy sędzia świecki zadawalnia się tylko wyrokiem. W godzeniu tem należy się właśnie dopatrywać źródła solidarności żydów.

Nasuwa się pytanie: Czyby nasi księża, a w szczególności proboszczowie nie mogli załatwiać sporów między swymi parafjanami? Są to przecież ludzie najczęściej z wyższem wykształceniem, a przedewszystkiem duchowni, co gwarantuje całkowitą bezstronność w wyrokowaniu.

Pomyśleć tylko ilu tragedjom można w ten sposób zapobiedz, ile grosza, wyrzucanego dotychczas dla sztucznych ambicyjek' zaoszczędzić biednym ludziom

Praca społeczna wielka.

Od Redakcji.

Zgadzam się z poglądami aurora artykułu p. t. Sądy proboszczowskie. Zapewne, że rozstrzygnięcie sprawy na miejscu zabezpieczałoby ludność przed złemi skutkami pieniactwa. W niektórych parafjach szczególniej wiejskich takie „sądy" są w użyciu. Co do Zagłębia to trudno sobie jednak wyobrazić rozstrzyganie podobnych spraw. Pobożniejsi, praktykukujący z zasady sądy omijają, co się tyczy niepraktykujących, nie mających nic wspólnego z Kościołem, trudno wymagać od nich, by poprzestawali na powadze zdania proboszcza, kiedy oni nawet powagę Bożą sobie lekceważą.

Gdy takich ludzi ogarnie w dodatku szał nienawiści, jak zwykle przy sprawach spornych, wtedy nie tylko godzenie ich, ale samo obcowanie z nimi byłoby nad wyraz przykrem. Stawianie za przykład żydów jest o tyle nieaktualnem, że rabini u Żydów są czemś — nietykalnem, „świętością" żydowską. Ksiądz zaś u katolików jest osobą najwięcej narażoną na pociski wrogie.

Ostrzeżenie.

Dnia 23 października w poniedziałek o godz. 17 zjawiła się u mnie jedna z parafjanek z Porąbki, nazwiskiem J. L. i szczegółowo opowiedziała mi, o napadzie bandyckim, dokonanym na niej na polach zagórskich.

„Bandyci" mieli ukraść jej 15 zł.

Współczułem kobiecie, a jednocześnie poradziłem, żeby natychmiast zameldowała na posterunku o kradzieży. Wtedy już zauważyłem, że do posterunku nie zdradzała zbytniego zaufania. Tłumaczyła się, że nie chce protokółów, spraw, straty czasu, chociaż twierdziła, że „bandytów" napewnoby poznała. O cóż więc rozchodziło się kobiecie, rzekomo napadniętej przez bandytów.?

Z dalszej rozmowy wywnioskowałem, że chciała ostrzec inne niewiasty, żeby nie ryzykowały chodzenia same do Dąbrowy lub innych miast, bo czas niepewny złodziei i różnych rzezimieszków pełno.

Otóż przychylam się do prośby mojej parafjanki J. L. i ostrzegam niewiasty przed niebezpieczeństwem podróżowania samotnie, jednak, opierając się na wzmiance prasy Zagłębiowskiej z d. 25 października, przestrzegam również niewiasty przed lekkomyślną grą „w trzy karty".

Bo może się zdarzyć, że pewna niewiasta, przegrawszy w karty pieniądze, zjawi się u proboszcza i poprosi o ostrzeżenie niewiast przed napadem bandyckim, zamiast ostrzec przed łatwowierną grą „w trzy karty". Par. J. L. będzie miała u mnie opinję dość sprytnej niewiasty, która tak żywo opowiadała swemu proboszczowi o napadzie bandyckim, zamiast opowiedzieć o grze „w trzy karty" i przegranej sumie 15 zł., przeznaczonych na zakupy zimowe. Takie przebiegłe kłamstwo wcale mi się nie podoba. Podobny spryt wcale nie przystoi żonie, matce no i parafjance Porębskiej.

Szanowni Parafjanie!

Pewna instytucja naukowa w Warszawie zaofiarowała bezpłatnie do naszej bibljoteki parafjalnej następujące książki

1) Istota i cechy Komunistycznej Polityki Ekonomicznej.

2) Komunista o Sowietach

3) Pańszczyzna w Sowietach.

4) Ratunku!

5) Chłopi pod panowaniem bolszewickiem

6) Na froncie intelektualnej ofenzywy bolszewickiej.

W myśl zasady: Masowe czytelnictwo — to zagłada bolszewizmu — polecam te książki uwadze Czytelników naszej bibljoteki parafjalnej. Szanownej Instytucji Naukowej (Warszawa, skr. poczt. 860) składam serdeczne „Bóg zapłać" za łaskawą pamięć o nas. B. proszę o łaskawe zapoznawanie nas od czasu do czasu z Katalogiem Wydawnictw Instytutu, które to wydawnictwa będziemy z przyjemnością nabywali do naszej bibljoteki.

Zbyt wiele krwi serdecznej kosztuje nas wolna i niepodległa Ojczyzna, dlatego nie tak łatwo oddamy ją pod stopy krwawego barbarzyństwa Wschodu

Ostatnia Pożyczka Narodowa jest dowodem wielkiego umiłowania Kraju przez najszersze warstwy społeczne.

Komunizm u nas jest zaszczepiany przez żydów, nie przez tych w chałatach, którzy wiernie trwają przy religji i tradycjach, ale przez tych,

którzy się wyzbyli wszelkiej religji i zerwali łączność z masą żydowską. Taki żyd jest prawdziwą zarazą morową — jest trucicielem narodów, jest bakcylem bolszewizmu, Wprawdzie spotykamy i wśród Polaków zwolenników komuny, jednak zdajemy sobie sprawę dokładnie, że jest to komunizm — natury żołądkowej. Gdybyśmy mogli tym naszym, polskim komunistom zapewnić pracę i środki do życia, nie pozostanie w nich ani śladu komunizmu.

Jeszcze raz serdecznie „Bóg zapłać" składam Sz. Instytutowi i życzę jak najowocniejszej pracy dla dobra naszej Kochanej, Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Szczęść Boże!.

W każdym domu katolickim niech znajdzie gościnę Kalendarz Jasnogórski. Kosztuje tylko 80 groszy. Tyle ciekawych i pożytecznych rzeczy znajdziecie w nim!

Rocznice ślubów
od 1 do 15 listopada

Dnia 1 Stanisława i Jadwigi Sikorskich z Szmejki
„ 3 Franciszki i Bronisławy Gęgotków z Grabocina
„ 3 Seweryna i Antoniny Florczyków z Szmejki
„ 4 Zygmunta i Marji Góralczyków z Szmejki
„ 4 Józefa i Stanisławy Fidyków z Zawodzia
„ 5 Henryka i Heleny Mitków z Ostrów
„ 5 Leona i Sabiny Sadowskich z Pustkowia
„ 5 Jana i Stefanji Penglów z Porąbki
„ 5 Wincentego i Stanisławy Czyżyńskich z Pekinu
„ 6 Władysława i Władysławy Janasików z Ostrów
„ 6 Romana i Marji Łuckośców z Porąbki
„ 6 Józefa i Bolesławy Szwajów z Pekinu
„ 6 Józefa i Marji Birletów z Porąbki
„ 6 Wincentego i Katarzyny Grodzickich z Pekinu
„ 7 Stanisława i Franciszki Oleniaków z Ostrów
„ 7 Edwarda i Sabiny Radziwolskich z Zawodzia
„ 7 Władysława i Stefanji Kućmierzów z Szmejki
„ 8 Jana i Pauliny Rejków z Zawodzia
„ 9 Józefa i Anieli Ociepków z Porąbki
„ 9 Józefa i Eleonory Zarzyckich z Szmejki
„ 9 Józefa i Józefy Pieniążków z Pustkowia
„ 9 Bolesława i Czesławy Porębskich z Porąbki
„ 10 Wincentego i Janiny Kowalów z Pustkowia
„ 10 Ignacego i Władysławy Staroniów z Porąbki
„ 11 Romana i Ireny Semczuków z Porąbki
„ 12 Edwarda i Genowefy Gassów z Kazimierza
„ 13 Franciszka i Heleny Szymeckich z Juljusza
„ 15 Stanisława i Katarzyny Filów z Porąbki
„ 15 Jana i Stefanji Klaczów z Pekinu

Szczęść Boże małżeństwom!

Kto żyje w małżeństwie uczciwie, temu małżeństwo będzie pomocą do osiągnięcia szczęścia wiecznego!

Rocznice śmierci
od 1 do 15 listopada

Dnia 1 ś. p. Marcjanny Zmysłowej z Niemiec
„ 2 „ Franciszka Biernackiego z Porąbki
„ 3 „ Franciszka Garncarzyka z Ostrów
„ 3 „ Stanisława Osuchowskiego z Niemiec
„ 3 „ Szymona Romosa z Pustkowia
„ 3 „ Agnieszki Szmyłowej z Porąbki
„ 6 „ Antoniny Szewczykowej z Porąbki
„ 7 „ Ignacego Pajdy z Niemiec
„ 7 „ Michaliny Gilowej z Ostrów
„ 9 „ Ludwika Stachańczyka z Kazimierza
„ 9 „ Wincentego Rejmenta z Ostrów
„ 9 „ Salomei Chytrej z Porąbki
„ 9 „ Anny Straszakowej z Pekinu
„ 9 „ Jana Piwowarczyka z Ostrów
„ 10 „ Józefy Michtowej z Kazimierza
„ 10 „ Michała Szygulskiego z Porąbki
„ 10 „ Stanisława Kwaśniewskiego z Pekinu
„ 11 „ Katarzyny Kamińskiej z Kazimierza
„ 12 „ Franciszki Budurowej z Porąbki
„ 12 „ Justyny Arwajowej z Pekinu
„ 12 „ Marji Sojkowej z Porąbki
„ 13 „ Franciszka Rutkowskiego z Porąbki
„ 13 „ Kazimierza Szywalskiego z Pekinu
„ 13 „ Anieli Księżykowej z Zawodzia
„ 14 „ Heleny Nerlewskiej z Ostrów
„ 15 „ Anny Południkiewiczowej z Pekinu
„ 15 „ Wiktorji Dusikowej z Porąbki
„ 15 „ Zofji Chmistowej ze Szmejki
„ 15 „ Wiktorji Rokoszowej z Porąbki

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

Śmierć za człowiekiem na wszelki czas chodzi. Niech zdrowie, niech nas młodość nie uwodzi. Bo ani wiemy, kiedy wsiadać każą. A tam ni godność ani dary ważą.

Informator.

W uroczystość Wszystkich św. nieszpory o uroczystoci będą odprawione o godz 2 po południu, następnie załobne nieszpory i jeśli nie będzie deszczu, procesja wyruszy na cmentarz grzebalny.

Następnego dnia t. j. w Dzień Zaduszny nabożeństwo rozpocznie się o godz. 7 odśpiewaniem wigilji, potem odprawiane będą Msze święte. O godz. 9.30 suma i żałobna procesja około kościoła. W tymże dniu ostatnie nabożeństwo różańcowe za dusze wszystkich zmarłych będzie odprawione o godz. 5.30 wieczorem.

W tym roku urocz. św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży, będzie obchodzona w niedzielę 19 b. m. Obchód uroczystości poprzedzi nowenna do św. Patrona, która się rozpocznie 10 b. m. i będzie w naszej parafji odprawiana o godz. 5.30 wieczorem. W wigilję uroczystości t. j. w sobotę 18 listopada młodzież, jak należy przypuszczać, gromadnie przystąpi do św. spowiedzi i w ten sposób najlepszy złoży hołd swemu Patronowi.

Bądźmy oszczędnymi,

pamiętając, że z poczciwej pracy sława i skarb rośnie.

Kto zbytkiem błyszczy, ten sam siebie niszczy.

Pamiętaj rozchodzie, żyć z dochodem w zgodzie.

Pieniądze w garnku, — złodziej na karku, Pewność sobie stworzysz, jak w P. K. O. złożysz!

Sprawa skradzionych pieniędzy kobiecie starej, niedołężnej, o której pisałem w „Kronice" na 15 paźd. została skierowana na drogę sądową.

Po ogłoszeniu wyroku omówimy ją szczegółowo.

Aforyzmy i przysłowia.

„ Perłami są narodu ludzie postępowi,
„ Z warunkiem, żeby byli na umyśle zdrowi.

Bądź prostym, ale nie bądź prostakiem.

Prośba matki to rozkaz.

Gdy ludzie zaczynają kląć, to dowód, że tracą cierpliwość, a kiedy tracą cierpliwość, zaczynają tracić głowę.

Podziękowanie.

W imieniu 3-go Zakonu św. O. Franciszka parafji Porąbka składam podziękowanie: Przewielebnemu Księdzu Dyrektorowi zgromadzenia J. Krzyżanowskiemu, O. Anzelmowi prowincjałowi z Krakowa, Wielebnym księżom S. Jurczyńskiemu i Z. Czechowiczowi oraz Wielce Szanownemu Komitetowi poświęcenia sztandaru, życzliwym osobom, które służyły nam pomocą, Chórowi Kościelnemu za śpiewy religijne, Delegacjom miejscowym i z sąsiednich parafji, które tak licznie przybyły ze sztandarami, i wszystkim uczestnikom tej radosnej dla nas uroczystości, staropolskie Bóg zapłać składa

przewodniczący *L. Mączka.*

P. S. Przy poświęceniu sztandaru 3-go Zakonu część parafjan nie otrzymała gwoździ pamiątkowych, z powodu niewykonania na czas zamówienia przez grawera, za co bardzo przepraszamy. Kto z Szan. Parafjan ma życzenie zapisać się w „Złotej Księdze" III-go Zakonu, oraz otrzymać gwóźdź pamiątkowy, prosimy bardzo o łaskawe zwrócenie się w tej sprawie do kancelarji parafjalnej.

III ci Zakon w Porąbce.

Ogłoszenie.

Urząd parafjalny w Porąbce za pośrednictwem „Kroniki" powiadamia wszystkich parafjan, że osoby zgłaszające się do spisania aktów urodzonych i zaślubionych powinny mieć swój dowód osobisty lub wyciąg z księgi ludności, zaś co do zmarłych, interesowane osoby muszą mieć taki sam dowód, dla osoby zmarłej.

Przy odsyłaniu kwartalnych wykazów statystycznych władze świeckie wymagają od urzędów parafjalnych danych, których się nie da ustalić bez dowodu osobistego lub wyciągu z ksiąg ludności osób zgłaszających się do urzędu parafjalnego w sprawie formowania aktów chrztu, ślubu, lub zejścia.

Pamiętajcie o Komitecie Pomocy Dzieciom Najbiedniejszym!

Humor.

Wypisy polskie (za Moskali przed wojną)

Część II

(na klasy średnie)

O narodach na ziemi.

Narody na ziemi dzielą się na dwa sorty: Korzenne i inorodcy. Główne narody korzenne są: Ruscy, Niemcy, Francuzy, Hiszpanie, Italjanie i drugie.

Każdy naród korzenny ma swoich inorodców, nad którymi władzę stanowi, jeżeli ich w Europie dla siebie nie znajdzie, to szuka w drugich stronach świata: w Azji, Afryce Ameryce i t. p. U niektórych narodów korzennych wielkie kłopoty z inorodcami są, ale nie patrząc na to, narody te (np. Ruscy, Niemcy) po dobroci swojej, pozwalają żyć u siebie inorodcom i oddychać powietrzem bez opłaty osobnego podatku.

W szkole.

Nauczyciel: Słuchaj, Walek, powiedz mi, jakie ptaki są dla człowieka najpożyteczniejsze?

Walek: Pieczone, proszę pana profesora.

Mądry syn.

— Czy tatusia nigdy nie bili rodzice?
— Nigdy.
— To czemu tatuś nie bierze z nich przykładu?

W wagonie.

Panie łaskawy, dlaczego pan pluje na ścianę wagonu?

— Bo przecież tu wyraźnie napisane: „Nie pluć na podłogę".

Przestroga.

Matka do swego syna, którego wzięto do wojska:

— Słuchaj, synu, gdyby wybuchła wojna, to pamiętaj, nie mieszaj się do niej.

Cena pojedyńczego numeru 10 gr, z przesyłką pocztową 15 gr.

Redaktor ks. Prob. Józef Krzyżanowski. Wydawca ks. Prob. Józef Krzyżanowski.
Kazimierz k. Strzemieszyc, Tel. Dąbrowa 11 albo Sosnowiec 217.

Druk. Dąbrowsko-Śląsk. Zakładów Drukarskich i Wydaw. Sp. z ogr. odp. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 5. Telefon 1 85.